

Wycieczka do Muzeum Wsi klas VIIb i VIIf

Z wizytą u „Herodów”

W środę 18 grudnia 2019 r. klasy VII „F” i VII „B” wybrały się na wycieczkę do Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej. Owa placówka oferuje zwiedzającym różnorodne warsztaty, zależne od pory roku. Nam trafiły się zajęcia dotyczące obrzędu Świąt Bożego Narodzenia.

Nasze zwiedzanie muzeum zaczęliśmy przedstawieniem ludowym opowiadającym o Bożym Narodzeniu. Teatrzyk miał swoją osobiłą nazwę, czyli „Herody”. Przedstawienie ukazywało fragment „Ewangelii”, w którym pojawił się wątek walki dobra ze złem. Pokaz Herodów został urozmaicony przez grającego akordeonem na przemian wysokimi i niskimi dźwiękami. Spektakl z udziałem jednego aktora był szczerze ciekawy. Nigdy wcześniej nie widziałam przedstawionej scenki z „Biblii” w takiej miłej dla oka odsłonie.

Po wystawieniu „Herodów” przyszedł czas na historie związane z kolędowaniem. Na tych zajęciach dowiedzieliśmy się, że „Herody” są rodzajem jasełek przedstawianych przez grupy kolędnicze, potocznie zwanych kolędnikami. Pani, która nas oprowadzała po wystawie, zadała pytanie czy my kolędujemy. Niestety, żadne z nas nigdy nie kolędowało, ale myślę, że po tej wycieczce na pewno zaczniemy. Zdobyliśmy również bogate informacje o stajenkach i żłóbkach, z którymi chodzą kolędnicy. Okazało się, że scena z narodzin Pana Jezusa jest bardzo powszechna w środowisku grup kolędniczych.

Zaraz po tym zostaliśmy zaproszeni przez pana z wieloletnim stażem w kolędowaniu. Pilnie wysłuchaliśmy, co pan miał nam do przekazania na temat gwiazd kolędniczych. A opowiedział nam o trudzie związanym z wykonaniem takiego misternego arcydzieła, ale także o związanej z tym satysfakcji. Gwiazdy przedstawione na ekspozycji były nietuzinkowe. Każda z nich wyglądała na swój własny sposób wyjątkowo. Od tamtej pory możemy pochwalić się zdobytą wiedzą na temat gwiazd, które towarzyszą kolędnikom przy obrzędach.

Przewodnicy zaprowadzili grupy na warsztaty, które poniekąd wiązały się z pokazem „Herodów”. Byliśmy bardzo podekscytowani, kiedy usłyszeliśmy, że będziemy tworzyć własne kukiełki. Do wykonania postaci każde z nas otrzymało potrzebne materiały. Podstawą kukiełki była drewniana łyżka. Mieliśmy do wyboru trzy wzory: aniołka, diabełka i króla. Większość z nas wybrała diabełka. Znalazło się parę osób, które wykonały aniołki, jednak nikt nie podjął się przygotowania kukiełki króla. Gdy nasze prace były gotowe do wystawienia „Herodów”, ruszyliśmy w dalszą przygodę.

Kierunkiem zwiedzania okazała się stara wiejska chałupa. Przewodnik oprowadził nas po wnętrzu ciasnej chacie, dokładnie wyjaśniając, jak wyglądały Świąta Bożego Narodzenia w dawnych czasach na wsi. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak przystrojony był dom w czasie Narodzenia Pańskiego. Zaskoczyła nas wiadomość o tym, że w tamtych czasach ludzie nie mieli w domach choinki. Pan przewodnik opowiedział nam również o potrawach, które znajdowały się na stole wigilijnym. Wymienił nam także te, które do dziś pojawiają się na naszych stołach. Należały do nich m. in. kutia oraz makowiec. Najbardziej zaciekały mnie tamtejsze zwyczaje dotyczące obchodów Świąt Bożego Narodzenia, które współcześnie rozumiemy zupełnie inaczej. Przykładem takiej tradycji jest pozostawienie pustego talerza na stole. Dzisiaj uważamy, że jest on przeznaczony dla zbłąkanego wędrowca, jednak kiedyś pusty talerz przynależał do osoby, która odeszła w danym roku.

Jako że mieliśmy dzielić się opłatkiem, zapragnęliśmy dowiedzieć się czegoś więcej o zwyczaju spożywania opłatka. Warsztaty na ten temat były ciekawe pod tym względem, że mogliśmy porównać opłatek wypiekany dziś z tym, który był wypiekany lata temu. Okazało się, że różnica między nimi była niewielka. Mieliśmy również przyjemność przyglądania się procesowi ich wytwarzania. Miło było zobaczyć na własne oczy ten rytuał. Dostaliśmy po kawałku do degustacji. Owe ciasto było porównywalne smakiem do andrutów.

Na samym końcu spotkała nas miła niespodzianka, albowiem czekało już na nas rozpalone ognisko. Wszyscy się ucieszyliśmy, że będziemy piec kiełbaski. Zanim jednak chwyciliśmy za kije, należało podzielić się opłatkiem, gdyż w tamtym dniu zaplanowana była nasza wigilia klasowa. Szczere i życzliwe życzenia na Święta Bożego Narodzenia i nadchodzący Nowy Rok poszły bardzo sprawnie i szybko. Wczuliśmy się jeszcze bardziej w świąteczny klimat, a po podzieleniu się opłatkiem nabiliśmy kiełbaski na kije.

Wycieczka jest miłym wspomnieniem dla obu klas, które w niej uczestniczyły. Wszyscy wróciliśmy do domów z pełnymi brzuchami. Byliśmy szczęśliwi, że udało nam się spędzić miło czas w swoim towarzystwie, a przy okazji zdobywając niesamowitą wiedzę. Teraz wiemy o wiele więcej o obchodach Świąt Bożego Narodzenia na wsi.

Według mnie najciekawszymi warsztatami tego dnia było zwiedzanie chaty, w której mieszkano dawniej. Żywię nadzieję na to, że kiedyś powtórzymy naszą wycieczkę do Muzeum Wsi, ale tym razem o innej tematyce zajęć.

Julia Danowska kl. VII"F"

Galeria



